

w granicach swojego stylu utworami zupełnie doskonałymi i sprawiedliwie zdobyły ogromną popularność". Dr Chybiński widział w nim połączenie sentymentalizmu niemieckiego z rozlewnością włoską i temperamentem polskim i własnym, twierdząc, że jednak Gall w twórczości swojej „dał tyle, ile dać mógł i na ile pozwoliły mu wewnętrzne i zewnętrzne warunki". Wogóle, pracował Gall w dziedzinie pieśni solowej i chóralnej i władał po mistrzowsku małymi formami, które opracowywał artystycznie, a prosto. Pomimo przytłaczającej go choroby, w twórczości jego widziało się humor, zapał i rozmach młodzieńczy; był to przytym liryk natchniony, esteta o rozlewnej śpiewności; wszystko było u niego jasne i szczere, był optymistą zarówno w życiu, jak i w twórczości swojej; wszystko musiało się u niego podporządkowywać melodii, na podkładzie prostej harmonii; unikał chromatyizmu, alteracji i polifonii, utrzymując, że w tej dziedzinie już Wagner wszystko wypowiedział. W twórczości swej nie podlegał ewolucji, utwory jego bardzo często odzwierciedlają jego osobiste przeżycia i są jakby dokumentami chwil przeżywanych, dzięki czemu doznawał w swoim czasie wielkich sukcesów i wprost niesłychanej, niemal bajkowej popularności, tak, że już w 1900 r. entuzjazmowano się utworami jego na koncertach związków śpiewaczych w Ameryce! W wyborze tekstów do swych utworów był wybrednym, szukając przede wszystkim niekłamanego uczucia i poczci, przez co lubił pisać do słów Asnyka i Konopnickiej a z obcych poetów do Heinego i Goethego. W pracy twórczej zbywało mu jednakże na energii, wytrwałości i skupianiu.

W okresie „Młodej Polski" i wszechwładnego panowania Ryszarda Straussa był bagatelizowany, ale gwiazda jego znów wschodzić zaczyna i nie trzeba zapominać, że Jan Kiepura barkarolą Galla „Pódz do gondoli" rozpoczął swą karierę tryumfalną i zapoczątkował wielką swą sławę, a zarazem przypominał Galla i wskrzesił jakby jego pieśni, zapomniane przez śpiewaków.

Najpoważniejsze i najważniejsze zarazem utwory Galla to są: Kantata Mickiewiczowska, Kantata na otwarcie nowego teatru we Lwowie, napisana w 1900 r.; do słów Witolda Szreibera, Kantata „Do pieśni" na chór męski z towarzyszeniem instrumentów blaszanych („Niech pieśni naszej"), „Nad grobem Dartuli", wykonane przez Lutnię lwowską w 1900 r., „Wiosna", „Msza Święta", a wreszcie ostatni utwór, napisany już na łożu boleści w 1912 r. „Na srebrne gody Echa", a wykonany przez „Echo" w marcu tegoż roku na koncercie jubileuszowym 25-cio lecia tego stowarzyszenia chóralnego.

Gall wielkie znaczenie dla rozwoju muzyki przypisywał wydawnictwom muzycznym racjonalnie prowadzonym, więc też, gdy zaini-